CHRZANÓW – MIECHÓW – OLKUSZ Cena 10 gr

FRONT NARODOWY

7 X 1952 ROK TYGODNIK NR 4

Kandydaci naszego okręgu

Witold Biernawski

Witold Biernawski jest profesorem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie — kieruje zakładem mechanicznej obróbki materiałów na wydziale elektromechanicznym tej wielkiej uczelni. Druga dziedzina żywej działalności profesora Biernawskiego — to znany w całym kraju Instytut Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem — kuźnia najnowszych metod wytwórczych, promieniująca wiedzą i przykładem na wszystkie nasze zakłady przemysłowe. Tu organizowane są słynne sobotnie narady — spotkania uczonych z robotnikami, w czasie których naukowcy dzielą się z robotnikami swoimi doświadczeniami i na odwrót — korzystają z doświadczeń swych towarzyszy warsztatowych. Inicjatorem sobotnich narad jest właśnie profesor Biernawski, sterujący pracą Instytutu, jako jego naczelny dyrektor.

Witold Biernawski urodził się w Sośnicy w województwie lubelskim jako syn magistra farmacji. Tradycje naukowe tkwiły mocno w tej rodzinie. Toteż młody Witold ukończywszy gimnazjum w Moskwie, dokąd rzuciły go losy, wstąpił na politechnikę w Niżnym Nowgorodzie. Był to okres pierwszej wojny światowej, a zarazem czasy dojrzewania Wielkiej Październikowej Rewolucji. Ruch rewolucyjny w Rosji wywarł na młodym studencie potężne wrażenie. Witold Biernawski opowiada, że w owych właśnie latach zrozumiał, iż klasa robotnicza to potężna siła, siła, która i jego uciśnioną Ojczyznę może wydźwignąć z upadku i wskazać nową, lepszą przyszłość.

„Od owych czasów zawsze byłem i jestem wiernym przyjacielem i towarzyszem robotników" — mówi profesor.

Dyplom inżyniera uzyskał Witold Biernawski na wydziale mechanicznym Politechniki Warszawskiej w roku 1923. Wielka żądza zdobycia wiedzy i pragnienie poświęcenia się rzetelnej pracy naukowej, pchnęły go do nowych studiów. W dobie wielkiego rozwoju fizyki — w epoce, gdy fizyka stała się jedną z podstaw nowoczesnej wiedzy, postanowił ukończyć studia fizyczne i dzięki pracowitości i wytrwałości doprowadził je do końca na Uniwersytecie Warszawskim. Szerokie studia nie przeszkadzały Biernawskiemu w pracy naukowej, którą rozpoczął już w roku 1921, pod kierunkiem jednego z najznakomitszych technologów polskich prof. dra Mierzejewskiego. Potem rozpoczął okres samodzielnej pracy naukowej na Politechnice Warszawskiej. Tę pracę, już wówczas uwieńczoną poważnymi sukcesami (powstał wtedy prototyp doskonałego aparatu, pomysłu profesora — gładkościomierz WB4) przerwała wojna i okrutna okupacja faszystowska. Po wyzwoleniu kraju Witold Biernawski rozpoczął natychmiast pracę w nowo organizującej się Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W uczelni tej pozostał po dziś dzień, jakkolwiek zasięg jego działalności naukowej znacznie się od owych czasów powiększył.

Dorobek profesora Biernawskiego jest niezwykle pokaźny: 46 prac z dziedziny metrologii laboratoryjnej i obróbki skrawaniem. Szczególnie zasłużył się uczony opracowaniem metod i konstrukcją przyrządów do pomiarów gładkości metalu i badania sił występujących przy obróbce skrawaniem — kuźnia najnowszych metod Profesora, jest omawiany szeroko w literaturze naukowej za granicami kraju, przede wszystkim w ZSRR i we Francji. Profesor Biernawski to organizator Ośrodka Metodycznego współzawodnictwa i racjonalizacji pracy, to również inicjator jak najszerszej współpracy robotników z naukowcami. Zapalił się do tej współpracy, zwiedziwszy z wycieczką uczonych Kraj Rad. Przekonał się tam o ważności takiej współpracy i nauczył jej podstawowych form. Za zasługi na polu pracy naukowej i społecznej (profesor jest również gorącym działaczem w obronie pokoju) został w 1949 odznaczony orderem Sztandaru Pracy I klasy. W dwa lata później został laureatem Nagrody Państwowej.

Instytut kierowany przez niego jest nowoczesną placówką naukową — włączoną ściśle w dzieło realizacji Planu 6-letniego.

Ostatnio z inicjatywy profesora Biernawskiego i jego współpracowników (a wychował sobie cały sztab naukowców - społeczników spośród grona młodych inżynierów) Instytut podpisał z robotnikami sześciu największych zakładów przemysłowych naszego województwa pierwsze w kraju umowy socjalistyczne o wprowadzenie do tych zakładów najnowszych metod wytwórczych. Podpisanie tych umów odbiło się szerokim echem w całej Polsce, stając się przykładem godnym naśladownictwa.

W roku bieżącym powołała profesora w swe szeregi Polska Akademia Nauk, nadając mu swe członkostwo.

Społeczeństwo oceniło wielką pracę, jakiej dokonał profesor Biernawski zarówno na polu naukowym jak i społecznym i wybrało go kandydatem na posła. To dowód szacunku i zaufania, jakie profesor zdobył sobie swoją działalnością.

A. H.

Kazimierz Kołodziejczyk

Jedyną żywicielką rodziny Kołodziejczyków była matka, która szyciem zarabiała na nędzne utrzymanie siedmiorga dzieci. Ojciec, murarz z zawodu, pracował przeważnie od 3 do 6 tygodni w roku.

Czternastoletni Kazimierz, musiał iść do odbierania desek w tartaku, aby krwawo zapracowanym groszem pomóc matce w wyżywieniu młodszego rodzeństwa.

— Dlaczego mi tak źle, dlaczego nie mam chleba? — myślał nieraz zapłakany chłopak, dziecko niededwie, które o głodzie dźwigało deski należące do kapitalisty Redkego.

Znalazł Kazik odpowiedź na te dręczące go myśli. Odpowiedź, jaką mu dała KPP. Już jako uczeń ślusarski w ówczesnym Fabloku obrał sobie Kołodziejczyk za przewodniczkę swego życia rewolucyjną partię KPP. Wstąpił do Komunistycznego Związku Młodzieży i wraz z towarzyszami Slamkiem, Wienterem i innymi, walczył z uciskiem klasy robotniczej, ciemiężonej przez rząd wyzyskiwaczy i obszarników.

W roku 1934, za udział w masówce komunistycznej w Trzebini, został wraz z kilkunastu towarzyszami aresztowany. Granatowi siepacze w Trzebini — Bałachowski, Skiba, Maniek i Mrowiec nie próżnowali. Wysługując się panom fabrykantom, śledzili rewolucyjną młodzież i skrzętnie donosili o jej działalności.

W czasie okupacji towarzysz Kołodziejczyk, orientujący się wówczas na działającą w podziemiu Polską Partię Robotniczą, zagrzewany konspiracyjną bojową jej prasą walczył wraz z robotnikami Fabloku sabotażem przeciw okupantowi.

Po wyzwoleniu Chrzanowa przez Armię Radziecką, Kołodziejczyk znalazł się w pierwszym szeregu członków PPR — zorganizował w Trzebionce, wsi w której osiadł, pierwsze Koło PPR, którego został sekretarzem.

Powróciwszy na oswobodzony zakład pracy, Kolodziejczyk zdobywa tytuł mistrza i zostaje brygadzistą narzędziowni.

Młodzież Zakładów im. Dzierżyńskiego kocha swego mistrza z narzędziowni. Bo też nie tylko pracuje mistrz Kolodziejczyk z młodzieżą przy warsztacie, nie tylko uczy ją nowych kwalifikacji, zawodu wzorcarza-narzędziowego. Tow. Kołodziejczyk od lat pracuje nad kształtowaniem duszy młodego robotnika. Dzięki tej pracy wielu młodych ZMP-ców, czy nawet niezorganizowanych wstąpiło w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jest dziś uświadomionym, wartościowym aktywem fabrycznym.

Skończyły się czasy poniewierki — powiada Kołodziejczyk, otrzepując ręce z cementu, który właśnie przygotowywał do zabetonowania stropu jednorodzinnego domku — skończyły się czasy głodu i haniebnego oszustwa kapitalistów. Przepędziliśmy granatowych siepaczy, przepędziliśmy służalców PPS-prawicy, różnych Dudziaków i Gdulów. Dziś szczęśliwy jestem, że życiem moim, naszym, kieruje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kontynuatorka rewolucyjnej ukochanej KPP. Każdy mój dzień przepojony jest wielką ideą partyjną — socjalizmem. Jako kandydat na zastępcę posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z całego serca i sił realizować będę codzienną walkę o plan i pracę nad umysłami i sercami moich młodszych kolegów z warsztatu.

D. K.

Kazimierz Wyka

Naukowiec i literat, były redaktor miesięcznika literacko-krytycznego „Twórczość", krytyk i historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracownik Instytutu Badań Literackich i Przewodniczący Klubu Profesury Demokratycznej w Krakowie — oto zakres funkcji i zainteresowań dra Kazimierza Wyki.

Prof. Kazimierz Wyka urodził się w 1910 r. w Krzeszowicach, gimnazjum ukończył w Krakowie, po czym odbył w Uniwersytecie Jagiellońskim studia z zakresu historii literatury polskiej uzyskując stopień magistra, a później doktora (1937). Jest młodszym a później starszym asystentem Seminarium Historii Literatury Polskiej UJ. Podczas okupacji pracuje w tajnym nauczaniu w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Po wyzwoleniu staje do pracy w Uniwersytecie oraz czynny jest w życiu literackim jako krytyk i redaktor. Pełni kolejno funkcje prezesa Krakowskiego Oddziału Związku Literatów, członka Zarządu Głównego, w czerwcu 1950 r. wybrany zostaje na okres 3 lat wiceprezesem Zarządu Głównego ZLP. Od sierpnia 1945 r. do czerwca 1950 był redaktorem naczelnym miesięcznika literacko-krytycznego „Twórczość". Z ramienia Związku Literatów Polskich zasiadał w Miejskiej Radzie Narodowej w Krakowie i w Komisji Kultury i Sztuki. Od jesieni 1949 r. do chwili obecnej jest przewodniczącym Klubu Profesury Demokratycznej w Krakowie. — Profesor Kazimierz Wyka jest odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Badania naukowe Kazimierza Wyki w latach przedwojennych i bezpośrednio po wojnie skupiały się głównie na najnowszej literaturze polskiej. Prowadził tu zarówno prace badawcze, jak i bieżącą pracę krytyczną, głównie w zakresie prozy. Miały one charakter formalistyczny i socjologiczny. Po zaznajomieniu się w latach 1947/48 z zasadami marksistowskich badań literackich, Kazimierz Wyka postanawia przebudować swój dotychczasowy warsztat naukowy. Przebudowa ta następowała w ciągu pracy kolektywnej w zespole Instytutu Badań Literackich. Przyswojenie sobie nowej metody badań spowodowało, że w ciągu ostatnich 3-ch lat w ramach tego zespołu prof. Wyka przeszedł prawie wyłącznie do pracy historyczno-literackiej, rozszerzając zakres swych zainteresowań również na wiek XIX, głównie zaś na okres romantyzmu polskiego.

Równolegle z zajęciami uniwersyteckimi w latach tych prowadzi Kazimierz Wyka własne prace badawcze. Zajmują go głównie zagadnienia i postaci związane z byłą Galicją, a więc Aleksander Fredro i Stanisław Wyspiański, z okresu romantyzmu Juliusz Słowacki, z innych pisarzy — Stefan Żeromski. Zamiarem Kazimierza Wyki jest napisanie marksistowskiej monografii przynajmniej dwóch z tych pisarzy. Pracą przygotowawczą do tego było zajęcie się przez niego historią byłego zaboru galicyjskiego, a wynikiem książka pt. „Teka Stańczyka na tle historii Galicji", wydana przez Ossolineum w ramach prac Instytutu Badań Literackich. Praca ta zajmuje się polityką i gospodarką Galicji w okresie dochodzenia do władzy stańczyków (stronnictwo konserwatystów w ówczesnej Galicji). Książka ta pomyślana jest jako przygotowanie do jego prac badawczych, związanych z twórczością Wyspiańskiego i Fredry.

Równocześnie prof. Wyka zajmuje się opracowaniem podręczników szkolnych dla studentów i uczniów szkół podstawowych. Wydał skrypt do użytku uniwersyteckiego pt. „Zarys współczesnej literatury polskiej 1884—1925" oraz opracował dla Instytutu Badań Literackich syntezę roboczą epoki romantycznej, obecnie zaś pracuje nad podręcznikiem z epoki romantyzmu dla szkół podstawowych.

S. K.

Gmina Libiąż przoduje
w powiecie chrzanowskim

W wykonaniu planów gospodarczych wsi polskiej, w jej stałym dążeniu do socjalistycznej przebudowy, poważną rolę winny odgrywać organa władzy ludowej, rady narodowe.

Od ich siły i sprawności zależy m. in. realizacja linii partii i rządu na wsi, zależy powodzenie lub załamanie się każdej akcji.

Wyrazem pełnego zrozumienia wytycznych naszej partii i rządu na odcinku wykonania zadań gospodarczych jest praca Gminnej Rady Narodowej w Libiążu, która umiała wszystkie plany gospodarcze doprowadzić poprzez aparat prezydium, radnych i komisje, sołtysów i cały aktyw społeczny do indywidualnego chłopa i przekonać go o słuszności realizowania tego planu.

Dlatego też idąc za wezwaniem sołtysa z Myślachowic ob. Rejdycha, który rzucił hasło współzawodnictwa i przedterminowego wykonania planu skupu zboża, żywca i spłaty podatku już w dniu 6 września br. — gmina wykonała roczny plan skupu zboża w 116 proc., a roczny plan podatku gruntowego w dniu 29 września br. w 101,2 proc.

Przoduje również na odcinku planowego skupu żywca i mleka, likwidując resztki swych zaległości.

Zachodzi pytanie, dzięki czemu właśnie gmina Libiąż wypełnia wszystkie obowiązki wobec Państwa przedterminowo?

Otóż dlatego, że chłopi tejże gminy zrozumieli, że zboże sprzedawane Państwu, to chleb dla ich synów i dzieci, to chleb dla robotnika na zakładzie pracy, że pieniądze wpłacone na podatek, w tej czy innej formie wrócą do gromady, gminy i powiatu, że oddany żywiec czy mleko, to artykuł pierwszej potrzeby dla ich braci robotników, to gwarancja zacieśnienia spójni miasta ze wsią, to właściwe umocnienie Frontu Narodowego.

Dobrze pracuje prezydium Gminnej Rady Narodowej w Libiążu z ob. Klamką — przewodniczącym prezydium GRN na czele, który za swą patriotyczną postawę, na ostatniej naradzie roboczej został wyróżniony, otrzymując nagrodę. Dobrze pracuje delegat CUS oraz tacy sołtysi jak ob. Jasieczko z Żarek, który otrzymał nagrodę, cała zaś gromada bibliotekę za przedterminowe zrealizowanie planowego skupu zboża.

Dobra praca Gminnej Rady Narodowej w Libiążu winna pobudzić prezydium Gminnej Rady Narodowej w Trzebini, Szczakowej i Chrzanowie oraz ich delegatów CUS do lepszej pracy. Prezydiom tym oraz tym delegatom CUS wydawało się, że wprowadzenie w życie ustawy o obowiązkowej dostawie żywca czy mleka, względnie o obowiązku płacenia podatku gruntowego rozwiąże samo przez się problem wykonania tych zadań i w związku z tym, całkowicie zapomnieli o pracy uświadamiającej wśród szerokich mas chłopskich.

Zapomniano zupełnie o stałej i systematycznej kontroli i analizie wykonania planów w poszczególnych gromadach. Przyczyniła się do tego również niewłaściwa praca aparatu kontraktującego, to jest GS, oraz brak kontroli PZGS-u nad tymi gminnymi spółdzielniami.

Referent Skupu i Kontraktacji GS w Trzebini ob. Jan Turakiewicz nie jest związany z terenem, jego obecność w terenie jest tylko przypadkowa. Sama GS w Trzebini nie wyjaśnia chłopom wagi zaliczeniowej wg. zamiennika, na skutek czego chłopi nie są zorientowani ile kg żywca zaliczono im na poczet obowiązkowych dostaw oraz na czym polega ten zamiennik. — Brak pracy politycznej jest przyczyną, że Gminna Rada Narodowa w Trzebini wykonała plan roczny skupu żywca zaledwie w 40 proc., przy czym 937 gospodarstw zalega z dostawą żywca w ilości 17.000 kg, a plan roczny skupu mleka wykonała zaledwie w 5,1 proc.

Nielepiej pracuje prezydium GRN w Szczakowej, która plan roczny skupu żywca wykonała zaledwie w 17 proc., a mleka w 1 proc.

Miejska Rada Narodowa w Chrzanowie roczny plan skupu mleka wykonała zaledwie w 23,7 proc. Źle pracują również w tych prezydiach Kolegia Orzekające, które winny stać na straży praworządności i wykonywania ustaw oraz dekretów Polski Ludowej.

I tak np. Kolegium Orzekające w Chrzanowie ukarało ob. Palkę Antoninę — która zalega od początku roku z obowiązkową dostawą mleka i żywca grzywną zaledwie 50.— zł i w dodatku grzywna nie została ściągnięta, gdy tymczasem wymieniona jest przykładem oporności.

W końcu trzeba stwierdzić, że praca tych prezydiów i komisji nie jest dostateczna. Brak pracy uświadamiającej wśród chłopów jest przyczyną nie wykonywania planów.

Co należy zrobić, by wszyscy rolnicy wypełniali swoje obowiązki wobec Państwa?

Przede wszystkich należało by zmienić metody pracy rad narodowych i komisji na tym odcinku. Trzeba przeanalizować dotychczasowe niedociągnięcia i wytyczyć drogę działania aktywowi, radnym i komisjom. Po przeprowadzeniu analizy sytuacji, należało by z całą energią przystąpić do pracy uświadamiającej wśród szerokich mas chłopskich, wzmacniając przy tym działalność Kolegiów Orzekających przez usunięcie z nich ludzi nie powołanych do tak odpowiedzialnej pracy.

Tadeusz Brzzek

Brygada Edwarda Kolki wykonała zobowiązania

Aby czynem zadokumentować swe poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz uczcić XIX Zjazd WKP(b), brygada montażowa Edwarda Kolki z załogi budującej Siłownię II w Jaworznie zobowiązała się skrócić termin montażu I-szej turbiny o sześć dni. Prace montażowe brygady były bardzo precyzyjne i wymagały wielkiej dokładności. Turbina ta została dostarczona ze Związku Radzieckiego. Montaż jej odbywał się pod kierownictwem inżynierów radzieckich — tow. tow. Niekrasowa i Orłowa, którzy chętnie przekazywali brygadzie swe doświadczenia.

Dnia 27 września 1952 r. o godz. 7-mej rano montaż turbiny wielkiego obiektu Planu 6-letniego — Siłowni II w Jaworznie był gotów. Zobowiązanie zostało wykonane dzięki solidnej, ofiarnej, pełnej obywatelskiego zrozumienia pracy brygady montażowej.

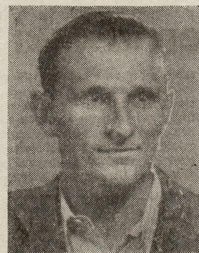
Brawo brygada tow. Edwarda Kolki!



Brygada Edwarda Kolki

Przodujący ludzie gminy Krzeszowice

Wspólnie z robotnikami fabryk, hut i kopalń chłopi powiatu chrzanowskiego walczą o jak najlepsze wykonanie swoich zobowiązań wobec Państwa. Chcą w ten sposób godnie powitać wybory. Jedną z przodujących gmin powiatu chrzanowskiego są Krzeszowice, gdzie szczególnie dobre wyniki osiągają chłopi gromad: **Rudawy** i **Pisar.**



Jan Wróbel



Helena Wróbel

Mieszkańcy gromady Rudawa znają dobrze skromnego i pracowitego gospodarza **ob. Franciszka Mikołajskiego,** który na każdym odcinku życia wykazuje swą patriotyczną postawę. Ob. Mikołajski wykonał swój roczny plan dostawy żywca w 368 proc., prócz tego każdego miesiąca oddaje do zlewni około 500 proc. mleka wyznaczonego mu w obowiązkowej dostawie. Jako jeden z pierwszych sprzedał Państwu zboże.

Podobnie **ob. Franciszek Kołodziejczyk,** który posiada 1,24 ha gruntu, przoduje we wszystkich akcjach gospodarczych, dając dobry przykład jako aktywista ZSCh. W 200 proc. wykonał już plan dostawy żywca, a zamiast 16 l mleka dostarcza miesięcznie 270 l mleka.

Patriotyczną postawę w wypełnianiu obowiązków obywatelskich wykazuje **Józefa Kaczmarczyk z Pisar.** „Mam w wojsku syna — mówi — wiem, że i on i nasi bracia pracujący w fabrykach potrzebują mięsa, chleba, mleka. Staram się nigdy nie zalegać z obowiązkowymi dostawami. Wykonałam w całości plan dostawy żywca, a mleka oddaję 4 razy więcej niż mi wyznaczono".



Józefa Kaczmarczyk



Stanisława Mądra

W kontraktacji roślin i trzody chlewnej przoduje też **Ignacy Ślusarczyk,** który w roku bież. oddał ponad plan 2 tuczniki.

Jan i Helena Wróblowie z Pisar odznaczają się dużą sumiennością w wypełnianiu zobowiązań wobec państwa. Pierwsi w gromadzie oddstawili zboże w tegorocznym skupie, roczny plan dostawy żywca zrealizowali w 389 proc. Prócz tego każdego miesiąca Wróblowie dostarczają do zlewni około 500 l mleka ponad obowiązkową dostawę, nigdy nie zalegają z podatkiem gruntowym, a co roku kontraktują trzodę chlewną i uprawy roślinne.

Ob. Stanisława Mądra z gromady Pisary wyróżnia się jako wzorowa obywatelka i gospodyni. Roczny plan dostawy żywca wykonała w 502 proc., jako jedna z pierwszych wywiązała się w skupie zboża i w spłacie podatku gruntowego. Ob. Mądra wykonuje dostawę mleka w 950 proc.

Prócz niej dostawę mleka w 500 proc. realizują tacy obywatele gminy Krzeszowice jak: **A. Wąchal, Wójcikowie,** St. **Marowa** i St. **Trzaska.** Przodujący chłopi powiatu chrzanowskiego wykazują czynem zrozumienie Programu Wyborczego, którego realizacja zapewni wsi wszechstronny rozwój i dobrobyt.

Ferdynand Malik

Świetlica w Sułoszowej otwarta

Dnia 28 września br. odbyło się uroczyste otwarcie gminnej świetlicy w Sułoszowej, powiat Olkusz. Świetlica zorganizowana dzięki wspólnemu wysiłkowi miejscowej ludności, nauczycielstwa i młodzieży stanie się poważnym ośrodkiem życia kulturalnego wsi.

OMAWIAMY PRACĘ KOMITETÓW WYBORCZYCH FRONTU NARODOWEGO

Spełniają dobrze swój obowiązek

Przy Jaworznickim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym, Zarząd Budowy II w Bolesławiu, istnieje Komitet Wyborczy Frontu Narodowego. Jedną z form pracy tego Komitetu są organizowane w czasie zmian krótkie masówki, na których omawia się jedno z zagadnień Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Wśród pracowników zakładu, zamieszkujących w hotelach robotniczych przeprowadza się agitację indywidualną oraz prelekcje. Do stałych prelegentów-agitatorów na terenie hoteli robotniczych należą ob. ob. Żurek, Skalski, Fundalski. Zakładowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego ściśle współpracuje z Komitetami Frontu Narodowego na terenie pobliskich miejscowości, dla których przeprowadza szkolenie agitatorów oraz zasila kadrami. Tak np. na czele Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego w Starczynowie stoi ob. Konrad Sadowski, mieszkaniec tej wsi a zarazem pracownik JZPB. Drugi pracownik tego zakładu, Jan Pietrzyk jest przewodniczącym Gminnego Komitetu Frontu Narodowego w Podlesiu. Również aktywnie pracuje w charakterze agitatora przewodniczący Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego przy Zarządzie Budowy II w Bolesławiu.

Ludzie ci zrozumieli dobrze ideę Frontu Narodowego i przyczyniają się do wcielenia jej w życie.

JERZY ZIMNIK

Kilka uwag o pracy Komitetu w Racławicach

Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego nr 83 w Racławicach Kościuszkowskich powstał w połowie września br. Obejmuje on gromady Dziemięszyce, Górkę Kościejowską, Janowiczki, Kościejów, Marchocice, Mikoszów i Racławice, a więc teren o bardzo niedogodnych warunkach komunikacyjnych. Na przewodniczącego Komitetu Obwodowego wybrano ob. Władysława Muszyńskiego, członka ZSL, chłopa posiadającego 4 ha ziemi. W skład Komitetu weszli ponadto: ob. ob. Stefan Ładny, Franciszek Łętowski, Daniel Klamka, Weronika Włosek, Stefan Szarawara, Wacław Lelowski, Jan Sadło, Jan Komenda, Stefan Banarski, Henryk Kalemba, Józef Krupa, Jan Morzonek i Tadeusz Knapik.

Opracowano pierwszy ramowy plan pracy Komitetu na okres do 5 października włącznie. Plan uwzględnia pracę masowo polityczną, w postaci zespołowego czytania prasy, odczytów i pogadanek, związanych z kampanią wyborczą oraz pracę z agitatorami.

Plan jest w zasadzie realizowany.

Staraniem Komitetu Obwodowego w Racławicach, wsi zapisanej złotymi głoskami w historii chłopskich walk rewolucyjnych — urządzono w ubiegłą niedzielę występy artystyczne młodzieży szkolnej dla społeczeństwa i przeprowadzono pogadanki dla młodzieży w ramach koła ZMP. Ruszyła już praca agitatorów w gromadach. Nie trzeba powtarzać jak ważna w akcji wyborczej jest rola agitatora. Poprzez bezpośredni kontakt z każdym wyborcą, poprzez urządzanie pogadanek i dyskusji w prywatnych mieszkaniach agitator ma możność dotarcia do najbardziej zaniedbanych zakątków miast i wsi, ma możność prostowania i unicestwiania każdej napotkanej wrogiej plotki, ma możność pokazania osiągnięć Państwa Ludowego i perspektyw jego rozwoju na najbardziej prywatnym, codziennym odcinku życia.

Pamiętając, że coraz krótszy jest czas dzielący nas od dnia wyborów, Komitet Obwodowy w Racławicach winien na swym odcinku pracy żywiej niż dotąd popularyzować, wyjaśniać najszerszym masom, wszelkimi dostępnymi mu środkami Program Wyborczy Frontu Narodowego, rozbijać wrogą propagandę, powinien popularyzować naszych kandydatów na posłów, powinien mobilizować obywateli, którym Konstytucja zabezpiecza pełne prawa wyborcze, do świadomego czynnego udziału w wyborach w dniu 26 października.

M. K.

Ulepszyć pracę Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego w Kluczach

W całym kraju jak długi i szeroki, w zakładach pracy, gromadach, miastach i miasteczkach powstały Komitety Wyborcze Frontu Narodowego.

Również robotnicy, inżynierowie i technicy Fabryki Papieru w Kluczach wybrali w dniu 12 września br. Zakładowy Komitet Frontu Narodowego. Przewodniczącym został tow. Stefan Rosół — działacz robotniczy, członkami: Lucjan Działkowski — inżynier energetyk, Feliks Krajewski — pracownik działu gospodarczego i wielu innych. Ogółem Komitet składa się z 15-tu osób.

Pierwsze zebranie Komitetu, na którym zapoznano członków z Programem Frontu Narodowego odbyło się w dniu 19. IX. br. Następne zebranie, na którym między innymi zatwierdzono — rzekomo — plan pracy, odbyło się w dniu 25 września br.

Ogólnie zdawałoby się, że jest wszystko w porządku. Tymczasem jest jedno „ale". Gwarancją dobrej pracy Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego jest skupienie wokół niego jak największej liczby agitatorów. Komitet Frontu Narodowego, to przecież organ pracy masowo-politycznej, wszystko w nim powinno być nastawione na tą właśnie działalność, na wyborczą pracę agitacyjno-propagandową. Agitatorzy winni przebywać wśród robotników i inteligencji pracującej na terenie zakładu pracy.

Winni rozmawiać z ludźmi, dostarczać im literaturę wyborczą, i prasę, organizować pogadanki, odczyty, występy artystyczne. — Tymczasem o takiej pracy, nawet nie pomyślał jeszcze Komitet w Kluczach.

Poszczególne organizacje społeczne na terenie zakładu wysuwają dopiero agitatorów.

Nie prowadzi się jeszcze z nimi szkolenia, nie dostarcza się literatury wyborczej. Jak stwierdził tow. Rosół otrzymał on dotychczas tylko 15 broszurek na cały zespół agitatorów i Komitet. To chyba nieco za mało. Słaba praca członków Komitetu wynika również z braku inicjatywy. Czeka się stale na instrukcje i dyrektywy odgórne. Tymczasem trzeba rozpocząć pracę i to jak najszybciej.

Komitet Zakładowy Frontu Narodowego w Kluczach nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego, że jego zadaniem jest głęboka i żywa praca uświadamiająca wśród mas. Tymczasem Komitet grzęźnie w zagadnieniach organizacyjnych, kierując pracą zza biurka. Trzeba wiedzieć, że właściwy przebieg kampanii wyborczej zależy od pracy uświadamiającej, od umiejętności rozbijania oszukańczej wrogiej plotki, od naszej masowo politycznej działalności, od naszego dotarcia do każdego robotnika, do każdego obywatela. Zadaniem Komitetu Zakładowego jest przeprowadzanie rozmów z każdym obywatelem, z każdym wyborcą.

Zakładowy Komitet Frontu Narodowego w Kluczach winien zmienić dotychczasowy styl pracy, zapoznać się dokładnie z zadaniami Komitetu Frontu Narodowego i realizować je w codziennej pracy. Winien mu w tym dopomóc Powiatowy Wyborczy Komitet Frontu Narodowego w Olkuszu.

A. G.

Z pracy agitacyjnej w pow. chrzanowskim

Ob. Godyń z Czernej bez przerwy narzekał i narzekał. Agitator Edward Janik wysłuchał cierpliwie narzekań swego rozmówcy i zapytał: — Powiedzcie Janie, czy budowaliście kiedy dom? Tamten popatrzył ze zdziwieniem. — No pewno, że nie dostałem go w prezencie, tylko musiałem własnymi rękami wybudować. Dość mnie to trudu kosztowało, ale teraz mam gdzie mieszkać.

— Mówicie, że nie łatwo go było budować, ale dlaczego? — No, musiałem oszczędzać na każdym kroku i nieraz nie dojadłem, żeby tylko jak najszybciej osiągnąć swój cel.

— A widzicie — powiedział agitator. — Tak samo jak wy kiedyś, nasza władza ludowa buduje dzisiaj, powstają fabryki-giganty, rosną nowe osiedla mieszkaniowe, huty, kopalnie. Cały kraj jest jedną wielką budową. To właśnie zapewni wzrost dobrobytu wszystkich obywateli, zapewni szczęśliwą przyszłość dla nas i dla dalszych pokoleń. Dążąc do jak najszybszego wykonania wielkich zadań gospodarczych, musimy sobie na razie niejednego odmówić, zjeść mniej mięsa, zaoszczędzić trochę węgla dla przemysłu, żeby w przyszłości było nam dobrze. Edward Janik przekonywająco ukazuje wspaniałe perspektywy przyszłości, wobec których trudności przeżywane obecnie stają się znikome, mało znaczące.

— Państwo Ludowe—mówi Janik — jest jak gospodarz, budujący dom dla swoich dzieci. Zrozumieliście?

— Teraz rozumiem — powiedział Godyń. Podali sobie ręce jak ludzie, którzy się dobrze rozumieją. Agitator Edward Janik spełnił należycie swoje zadanie.

Wielu takich agitatorów jak Janik działa aktywnie na terenie powiatu chrzanowskiego, przygotowując masy ludowe do pełnego udziału w wyborach. Agitatorzy odpowiadają ludziom na zapytania, rozstrzygają wątpliwe sprawy, dowiadują się o ich bolączkach, mówią im o Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

Tak np. w Obwodzie nr 4 w Kętach kilku sąsiadów opowiedziało agitatorowi o biurokratycznym załatwianiu ich prośby o przydział słupów elektrycznych dla doprowadzenia światła. Za jego pośrednictwem sprawa ta nareszcie ruszyła z miejsca. Dużo pracy włożyli agitatorzy z szeregu obwodów w akcję sprawdzania spisu wyborców. Dzięki temu 100 proc. ludności w gromadzie Dąbrowa Narodowa przeglądnęło spisy wyborców w ciągu dwóch tylko dni.

W obwodzie nr 47 w Trzebini na 1.404 zarejestrowanych wyborców — listy sprawdziło 1401 osób.

Do dobrze pracujących obwodów na terenie Jaworzna należy Obwód nr 8 na Pechniku, gdzie listy wyborców sprawdziło 95 proc. mieszkańców. Wyniki te przypisać należy aktywnej działalności takich agitatorów jak: Stanisław Filipek, górnik z kopalni „Komuna Paryska", Zygmunt Piróg — przewodniczący koła ZMP, Wojciech Filipek, pracownik dołowy — i wielu innych.

D. O.

Nauczyciel i wychowawca Stanisław Rozmus

Stanisław **Rozmus** jest nauczycielem szkoły podstawowej w Bolesławiu. Pracę swą bardzo lubi i poświęca jej dużo czasu i zapału. W ub. roku pracował w szkole podstawowej w gromadzie Łobzów. Młodzież Łobzowa potrafiła ocenić pracę swego młodego wychowawcy. Wybrała go jednomyślnie jako swego delegata na Zlot Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej. W Bolesławiu Stanisław Rozmus prowadzi organizację harcerską. Zapytany o swą pracę zawodową odpowiada: „Pragnę wychować powierzoną mi młodzież na dobrych obywateli, wpajając w nią miłość do Ludowej Ojczyzny, poszanowanie dla pracy i szacunek dla wszystkich uczciwych ludzi na świecie, obojętnie czy mają białą, czarną czy też żółtą skórę".

Rozmus prowadzi szkolenie agitatorów Gminnego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Bolesławiu. Niezależnie od tego sam poświęca dużo czasu na pracę agitacyjną w terenie. Także w rozmowach prywatnych młody nauczyciel propaguje Program Wyborczy Frontu Narodowego. Swym umiejętnym podejściem do ludzi, Stanisław Rozmus potrafi zawsze pozyskać ich zaufanie, usunąć wątpliwości, przekonać chwiejnych i niezdecydowanych o słuszności Programu Frontu Narodowego.

J. Z.

Komitet Frontu Narodowego w Sławnie rozwija żywą działalność

Przewodniczącym Gminnego Wyborczego Komitetu Frontu Narodowego w Sławnie jest mgr Stanisław Radziewicz. W skład Komitetu wchodzą partyjni jak i bezpartyjni. Oprócz Komitetu Gminnego istnieją trzy Komitety Obwodowe. W lokalach Komitetów Obwodowych odbywają się codzienne dyżury. Dyżury te mają m. in. na celu zaznajomienie przybywających do lokalu Komisji obywateli z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, jak też z samą istotą Frontu Narodowego. Bardzo pomocną w tej akcji uświadamiającej jest literatura poświęcona Frontowi Narodowemu.

Gminny Komitet Wyborczy Frontu Narodowego zbiera się co tydzień na posiedzenia, na których analizuje swą dotychczasową pracę oraz ustala plan pracy na najbliższy tydzień. Do swej dyspozycji posiada Gminny Komitet radiowęzeł, przez który nadawane są komunikaty oraz omawia się wszystkie zagadnienia chwili bieżącej.

Gminny Wyborczy Komitet Frontu Narodowego w Sławnie przeprowadza w gromadach leżących na terenie gminy akcję agitacyjno-propagandową. Wygłaszane są odczyty o tematyce wyborczej. Planuje się urządzenia szeregu imprez artystycznych, mających na celu propagowanie Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

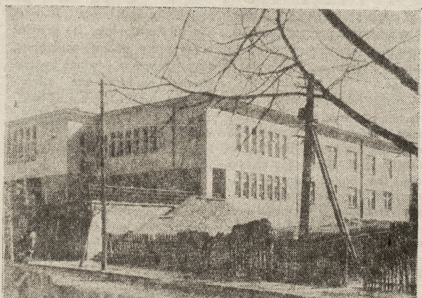
K. R.

W trosce o zdrowie człowieka pracy

Opieka lekarska w Polsce przedwrześniowej była przywilejem klasy rządzącej. Uzdrowiska, wczasy, lekarze-specjaliści i sanatoria były dostępne dla tych, którzy żyli z wyzysku robotnika i chłopa, którzy mogli sobie pozwolić na wysokie koszty leczenia. Przeludnienie, złe warunki sanitarne, półgłodowe racje żywnościowe były powodem szerzenia się gruźlicy oraz groźnych epidemii, dziesiątkujących częstokroć całe wsie i miasta. Chłop polski zdany był na łaskę różnych „znachorów i babek", którzy wykorzystując jego zacofanie i ciemnotę po prostu, bez skrupułów oszukiwali ludność wiejską.

Wybitnie rolniczy powiat miechowski był szczególnie upośledzony pod względem opieki lekarskiej. Na terenie całego powiatu istniał tylko jeden szpital w Miechowie, wyposażony w 70 łóżek. Personel szpitalny składał się z 3 lekarzy, jednego felczera i 3 pielęgniarek. Prócz tego na terenie powiatu czynne były trzy ośrodki zdrowia, zatrudniające każdy po 1 lekarzu i 1 pielęgniarce. Nic więc dziwnego, że przy takim stanie i w takich warunkach służba zdrowia nie mogła spełnić swoich zadań.

Władza ludowa wychodząc z założenia, że największym skarbem narodu jest człowiek, w trosce o zdrowie tego człowieka przystąpiła natychmiast do rozbudowy uspołecznionego lecznictwa i do poprawy warunków bytowo-sanitarnych miast i wsi. Rozładowano w dużej mierze przeludnienie wsi, poprawiono stan higieniczny miast



Dopiero w Polsce Ludowej robotnik i chłop miechowski korzysta w pełni z opieki lekarskiej, którą zapewnia mu stała rozbudowa ośrodków lecz-niczych. Nowoczesny Ośrodek Zdrowia w Miechowie — oto realizacja w życiu codziennym Programu Wyborczego Frontu Narodowego. (mk)

oraz warunki mieszkaniowe robotnika.

Rozbudowany obecnie w Miechowie szpital liczy 130 łóżek. Zwiększono personel do 5 lekarzy stałych, 1 felczera, 1 farmaceuty, 3 położnych i 17 pielęgniarek. W Miechowie został wybudowany nowoczesny Ośrodek Zdrowia z poradnią przeciwgruźliczą, skórno-weneryczną, dentystyczną i ogólną. Personel w Ośrodku Zdrowia w Słomnikach zwiększono o 2 lekarzy i 3 pielęgniarki, w Proszowicach o 2 stałych lekarzy i 3 pielęgniarki.

Oprócz tego uruchomiono dalsze Ośrodki Zdrowia na terenie gmin wiejskich: Charsznica przy obsadzie 1 lekarza, 1 sanitariusza i 2 pielęgniarek, Książ Wielki z obsadą 2 lekarzy i 3 pielęgniarek, Brzesko Nowe z obsadą 1 lekarza i 2 pielęgniarek oraz spółdzielnia produkcyjna Kępin z obsadą 1 felczera i 1 pielęgniarki. W trosce o zdrowie matki i dziecka rozbudowano nieznane w Polsce sanacyjnej placówki lecznicze. W Słomnikach otwarto izbę porodową z ilością 10 łóżek, w Proszowicach z ilością 10 łóżek i pełną obsadą lekarską. Nadto zorganizowano zespół terenowy opieki nad matką i dzieckiem prowadzony przez lekarza specjalistę, który w terenie udziela pomocy i opieki lekarskiej. Rozwinięto sieć ambulatoriów dentystycznych w ośrodkach: Miechów, Słomniki, Proszowice, Brzesko Nowe, Książ Wielki, Charsznica.

Jeśli weźmiemy ponadto pod uwagę sieć położnych etatowych, które znajdują się w każdej gminie, Powiatową Stację Pogotowia Ratunkowego, to otrzymamy w przybliżeniu obraz rozwoju służby zdrowia na terenie powiatu miechowskiego. Należy podkreślić, że dalszy rozwój lecznictwa znajduje się w pełnym toku. Jeszcze w bieżącym roku zostanie otwarta Izba porodowa w gminie Racławice, Ośrodek Zdrowia w spółdzielni produkcyjnej Wysocice, ambulatorium w Kozłowie oraz punkty sanitarne w PGR w Trzebienicach, Pławowicach, Radziemicach i Igołomii.

Wymienione osiągnięcia powiatu miechowskiego w dziedzinie ochrony zdrowia ludności są jednym z dowodów słuszności drogi, po której kroczymy, są dowodem tego, że realizacja Programu Frontu Narodowego gwarantuje nam jeszcze większe, jeszcze piękniejsze osiągnięcia. M. K.

Młodość Gołaczewów

Przykładem dobrej pracy w dziedzinie produkcyjnej, kulturalnej i wychowawczej jest praca Koła ZMP w Gołaczewach, gmina Jangrot. Koło ZMP urządza w każdym tygodniu zebrania organizacyjne i szkoleniowe przy współudziale członków organizacji, niezorganizowanej młodzieży wiejskiej oraz przedstawiciela miejscowej podstawowej organizacji partyjnej. Na zebraniach układa się plan pracy na bieżący tydzień, analizuje się niedociągnięcia z pracy ub. tygodnia. Członkowie ZMP w Gołaczewach zrealizowali w czasie przebiegu akcji żniwnej swoje zobowiązania zlotowe. Dzięki ich pracy akcja żniwna przebiegała sprawnie, nie było przestoju maszyn rolniczych, każda była wykorzystana w 100 proc. Praca Koła nie ograniczała się tylko do realizacji zobowiązań. W tym samym czasie przeprowadzano również prace kulturalno-oświatowe oraz szkolenie organizacyjne.

Za pieniądze uzyskane z imprez sportowych i zabaw zakupiono do świetlicy adapter i megafon. Zorganizowano pomoc w akcji omłotowej przez obsługiwanie poszczególnych posterunków pracy przy maszynach młocarnianych i motorach spalinowych.

Pomagając w organizowaniu obowiązkowej dostawy zboża, członkowie ZMP popierają czynem Program Frontu Narodowego, walczą o pełne wykonanie zadań Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju na całym świecie. Dużą rolę spełniają członkowie Koła ZMP w przygotowaniu wyborów do Sejmu. Zobowiązali się, że każdy członek ZMP zapozna swoich rodziców i sąsiadów z Programem Frontu Narodowego. Najlepiej pracują na terenie Koła koledzy: Leon Barczyk, Dymura i Kotwinowski. Koledzy ci są przykładem dla całej młodzieży gminy Jangrot. ST. J.

Krzykawka wczoraj i dziś

W powiecie olkuskim właścicielem 50-hektarowego majątku rolnego Krzykawka był przed wojną dziedzic Bohucki. Panujące bezrobocie sprzyjało „taniości" robotnika, z którego można było wycisnąć maksimum wysiłku, a jeśli stał się niewygodnym, po prostu wydalić go z pracy. Na jego miejsce przyszły dziesiątki innych. Robotnik rolny miał przed sobą dwie drogi. Bezrobocie i głód lub pracę ponad siły w majątku dziedzica Bohuckiego. Nic dziwnego, że obierał te drugą drogę, gdyż za dzień wyczerpującej pracy w Krzykawce otrzymywał jednak miskę lichej strawy i nocleg. Przy wykopkach ziemniaków kobieta za dzień pracy otrzymywała tytułem wynagrodzenia aż ...koszyk ziemniaków.

Za to w długie, jesienne wieczory dworek dziedzica Bohuckiego błyszczał jasno oświetlonymi oknami, za którymi grano w karty, bawiono się hucznie, trwoniąc pieniądze wyciśnięte z pracy robotnika. Robotnik, patrząc na to, w bezsilnej złości zaciskał pięści. Do dyspozycji dziedzica była granatowa policja, były ustawy wydane przez rząd sanacyjny, a do dyspozycji chłopa tylko twarde, spracowane, zaciśnięte pięści.

Tak było wczoraj!

A dziś? Majątek Bohuckiego przeszedł do użytkowania ludzi pracy. Kierownikiem PGR-u w Krzykawce został były fornal ob. Marian Zarzeka. Praca robotników rolnych w nowych warunkach stała się zaszczytnym obowiązkiem, a nie tak, jak było dawniej, złem koniecznym.

Pracownicy majątku są wynagradzani rzetelnie, otrzymują racjonalne pożywienie ze stołówki, korzystają z opieki lekarskiej, mają do dyspozycji świetlicę i radio. Już w pierwszych latach gospodarowania, dzięki zastosowaniu maszyn rolniczych i nawozów sztucznych zdołano osiągnąć z 1 ha 24 q pszenicy, a ziemniaków 200 q. Prócz tego PGR w Krzykawce posiada duży, racjonalnie prowadzony sad owocowy. Rozwinięta jest również na terenie gospodarstwa hodowla tuczników i bydła. Pracownicy zdają sobie doskonale sprawę, że zmiany te zaszły jedynie dzięki władzy ludowej. Dlatego w nadchodzących wyborach poprą w całej swojej masie Program Frontu Narodowego. St. I.

Jak najszybciej zlikwidować zaległości

Mało- i średniorolni chłopi z Miechowa poprzez wywiązywanie się z obowiązujących dostaw na rzecz Państwa pragną zadokumentować swe poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego, zadokumentować, że sprawa sojuszu robotniczo-chłopskiego leży im na sercu. Do takich chłopów należą: Jan Podsiadło, Antoni i Alfreda Krzyżek, A. Banach, W. Słota syn Łukasza J. Cholewa i W. Regucki. W 100 proc. i przed terminem odstawili państwu żywiec: Stanisław Banach s. Macieja, Feliks Kasprzykowski, Stanisław Soczówka, a Józef Warchoł małorolny, zrealizował roczny plan żywca przedterminowo i z nadwyżką 125 kg. Ci chłopi idą w jednym szeregu z przodującą klasą robotniczą we Froncie Narodowym.

Są jednak i tacy, którzy nie wywiązują się ze swoich obowiązków wobec Państwa. Znają ich wszyscy w Miechowie. Należą do nich: Władysław Młyński, Kazimierz Drożdż, Henryk Smurzyński, Zofia Trojanowska, Stanisław Deńca, Aleksander Styczeń i Jan Majcher. Są jeszcze nawet chłopi, którzy zalegają z odstawą zboża z roku ubiegłego. — I tak: Jan Knapczyk ma odstawić jeszcze 2.990 kg zboża (w tym 1.439 kg za rok ub.), Aniela Chebdziak z Podmiejskiej Woli zalega z 1.633 kg zboża a Jakub Zaich — 1.283 kg. Ta nieliczna już garstka nie chce zrozumieć, że na zboże, mięso, mleko i ziemniaki czekają robotnicy z fabryk, kopalń i hut, którzy w codziennej, trudnej pracy wykuwają zarówno dla miasta jak i wsi nowe, lepsze życie. Zadaniem organizacji partyjnych jest wyjaśnienie tym chłopom, przekonanie ich o konieczności jak najszybszego uregulowania zaległości długów wobec Państwa.

Marian Sowa

Z pracy Oddziału Powiatowego TPD w Chrzanowie

W ustroju demokracji ludowej, w którym najszersze masy ludu pracującego są powołane do udziału w kierowaniu losami państwa, sprawa wszechstronnego rozwoju umysłowego, wzbogacenia życia intelektualnego i kulturalnego młodego pokolenia, jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Musimy wychować naszą młodzież na ludzi mądrych, bojowych, kulturalnych, wolnych od średniowiecznych przesądów i naleciałości, zgniłej moralności kapitalistycznej, ludzi, którzy będą twórcami nowej socjalistycznej kultury. Dlatego staramy się dać naszej młodzieży dużo przeżyć estetycznych i radości, dostarczyć jak najwięcej możliwości rozwoju twórczych zainteresowań.

W tym to właśnie kierunku rozwinął swą pracę Oddział Powiatowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Chrzanowie, organizując tzw. ogniska niedzielne.

Są to imprezy, odbywające się w każdą niedzielę w godzinach od 9-tej do 13-tej w budynku szkoły TPD w Chrzanowie. Ponieważ frekwencja na „ogniskach" jest bardzo duża i sale szkolne nie mogą pomieścić amatorów szachów, różnych gier zręcznościowych i wielu innych atrakcyjnych rozrywek — Oddział Powiatowy TPD postanowił organizować „ogniska" dodatkowe w różnych punktach powiatu. I tak 21 września br. zorganizowano „ognisko" w PDM w Krzeszowicach. Wzięło w nim udział przeszło 500 dzieci i młodzieży.

Przewiduje się w październiku zorganizowanie „ognisk" w Sierszy i w Libiążu.

„Ogniska" przyczynią się do podniesienia poziomu nauczania w szkołach powiatu chrzanowskiego, gdyż zapraszane są na nie dzieci, nie mające ocen niedostatecznych i bardzo dobrze sprawujące się w szkole.

Są więc pewnego rodzaju nagrodą za dobre sprawowanie się i zachętą do pracy. Program imprez stojących na wysokim poziomie ideowym i estetycznym dając uczestnikom dużo pięknych przeżyć, emocji, wpływa bezsprzecznie na podniesienie poziomu wychowawczego naszej młodzieży.

W.

Krak. Drukarnia Prasowa, Wielopole 1
M—3—21948